

Obudziłem się  
W małym pokoju  
O białych ścianach

Wstając z pościelonego łóżka  
Popatrzyłem za okno  
Wplątawszy się wzrokiem  
Między biegnących ludzi

Potrącają mnie  
W swoim biegu  
Ku szczęściu  
W swojej szarości

A mi zostało jedynie  
Szukać wśród nich  
Ciepłej dłoni  
Bądź szarych oczu